**Spokój na niebie?**

**Gęste od dronów przestworza i wojna za naszą wschodnią granicą powodują, że z większą uwagą śledzimy medialne doniesienia o incydentach zakłócających funkcjonowanie samolotów i lotnisk. W dniu 1 czerwca, kiedy obchodzimy Święto Służby Ruchu Lotniczego, warto więc zwrócić uwagę na bezpieczeństwo polskiej przestrzeni powietrznej.**

Dr Karolina Wojtasik z Instytutu Socjologii UŚ, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Bezpieczeństwa Narodowego, podkreśla, że należy docenić poświęcenie i wysoką jakość pracy ludzi, którzy odpowiadają za spokój nad naszymi głowami.

– Pracownicy służby ruchu lotniczego szkolą się całymi latami, żeby stać na straży polskiego nieba w tak kluczowych sektorach, jak transport lotniczy. Nasz system szkolenia i certyfikacji uważany jest globalnie za markę samą w sobie – przekonuje ekspertka UŚ.

Coraz większym wyzwaniem dla ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pasażerów i załóg statków powietrznych jest stale rosnąca popularność bezzałogowych statków powietrznych, popularnie określanych mianem dronów. Osobom, które chcą rozpocząć przygodę z tymi urządzeniami, dr Karolina Wojtasik zaleca rozwagę oraz działanie w pełni legalne.

– Zachęcam, żeby wejść na [stronę Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC)](https://drony.ulc.gov.pl/) i sprawdzić, gdzie możemy latać, a gdzie nie. ULC oferuje też darmowy kurs dla pilotów dronów. Pokazuje tam w sposób bardzo przejrzysty meandry prawa lotniczego. Zrobienie takiego kursu to jeden z pierwszych warunków, żeby wykonywać loty – tłumaczy dr Wojtasik.

Badaczka UŚ poleca również darmową aplikację którą możemy pobrać na telefon ze [strony Droneradar](https://droneradar.eu/):

– Z niej dowiemy się, czy w danym miejscu można latać. Być może np. wymagana będzie zgoda właściciela terenu operatora infrastruktury krytycznej.

Mianem tego ostatniego pojęcia określa się kluczowe zasoby, bez których nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, związane z gospodarką wodną, energetyką, transportem, bankowością czy komunikacją. Dr Karolina Wojtasik, która popularyzuje wiedzę na temat bezpieczeństwa, terroryzmu i infrastruktury krytycznej za pośrednictwem [kanału „Anatomia zamachu”](https://www.youtube.com/@anatomia_zamachu) na platformie YouTube, przypomina, że drony mogą być używane zarówno w dobrych, jak i złych celach, np. na potrzeby tzw. „wojny hybrydowej”, czyli wrogich działań strategicznych prowadzonych na różne sposoby.

– Za pomocą drona można kinetycznie uderzyć w elementy instalacji, żeby doprowadzić do awarii, ale też obserwować, robić zdjęcia i filmy oraz sprawdzać działanie systemów. Latami zbierać informacje, aby je potem wykorzystać w odpowiednim momencie – wylicza badaczka.

W dobie trwającej wojny w Ukrainie nasuwa się więc pytanie, czy ostatnie zdarzenia z udziałem dronów w okolicach polskich lotnisk to przypadek, czy też celowe działania, które mają osłabić nasze państwo, wzbudzić lęk i wywołać chaos. Naukowczyni z Instytutu Socjologii przestrzega przed pochopnym wyciąganiem wniosków.

– W tej chwili każdy incydent związany z naruszeniem bezpieczeństwa będzie nam się kojarzył z sytuacją za naszą wschodnią granicą, tymczasem zdarzenia z udziałem dronów miały miejsce od momentu, kiedy ludzie zaczęli ich używać. Myślę, że najważniejsza jest świadomość prywatnych użytkowników dronów. Kiedy próbujemy wykonywać lot – nawet daleko od lotniska – pamiętajmy, że jeżeli utracimy kontrolę nad naszym pojazdem bezzałogowym, możemy nieintencjonalnie zaszkodzić takiemu czy innemu obiektowi – przypomina dr Karolina Wojtasik.

Aplikacja droneradar: <https://droneradar.eu/>

Kanał „Anatomia Zamachu”: <https://www.youtube.com/@anatomia_zamachu>

Raport Polskiego Towarzystwa Bezpieczeństwa Narodowego „Bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej wobec zagrożeń ze strony platform bezzałogowych”: <https://drive.google.com/file/d/1OMUuYeds0i-XgH5DOS8nycqXwv1lwbQA/view?fbclid=IwAR2Xk6vWRdTQMuyDMreF8MdssaaeHy2d8C7sYSO03968nfG7MtNzqYhubzU>

Strona ULC poświęcona dronom: <https://drony.ulc.gov.pl/>